

Śmierć w Gumowie - śledztwo zawieszono

Podejrzany ciężko chory

Płońska prokuratura zawiesiła postępowanie w sprawie zgonu mieszkanki Gumowa w gm. Dzierżążnia. Podejrzany o pobicie żony mężczyzna jest ciężko chory i jego stan nie pozwala na wykonanie jakichkolwiek czynności procesowych.

W trwającym do niedawna śledztwie prokuratura wykonała większość czynności i zawnioskowała do sądu o zarządzenie obserwacji psychiatrycznej 67-letniego mieszkańca Gumowa.

- Z uwagi na fakt, że stan zdrowia podejrzanego jest krytyczny i uniemożliwia wykonanie jakichkolwiek czynności procesowych postępowanie w tej sprawie zostało zawieszono - poinformowała szefowa płońskiej prokuratury, Ewa Ambroziak. - Dlatego wycofaliśmy wniosek o przeprowadzenie obserwacji psychiatrycznej, uchyliliśmy też decyzję o tymczasowym aresztowaniu podejrzanego.

Z informacji prokurator Ambroziak wynika, że szpital więzienny, w którym przebywał mieszkaniec Gumowa powiadomił prokuraturę, że pobyt w więziennym szpitalu nie daje możliwości leczenia w kierunku zdiagnozowanej choroby, co jest zagrożeniem dla życia mężczyzny. Przebywa on obecnie w cywilnym szpitalu, który potwierdził, że stan zdrowia jest krytyczny. Prokuratura będzie się zwracać do szpitala o informację w tej sprawie co trzy miesiące.

Przypomnijmy - zdarzenie miało miejsce w połowie stycznia br. 70-letnia mieszkanka Gumowa, Wacława N. z obrażeniami głowy została zabrana z terenu swojej posesji przez karetkę pogotowia. Była pobita i wychłodzona, znaleziono ją na podwórku w piżamie i kapciach, zmarła w szpitalu. Zarzut pobicia postawiono jej mężowi, 67-letniemu Romanowi N., który został tymczasowo aresztowany. Relacje mieszkańców o tym, że w tej rodzinie była przemoc i kobieta była przez męża bita, potwierdziła policja. 67-latek został zresztą wcześniej skazany za znęcanie się nad żoną. Z informacji prokuratury wynika, że kobieta zmarła co prawda wskutek przyczyn kardiologicznych, ale pobicie i wychłodzenie organizmu miało na ten zgon wpływ, biorąc pod uwagę jej wiek i fakt, że była osobą schorowaną. Sekcja zwłok potwierdziła, że kobieta została trzykrotnie uderzona w głowę przedmiotem typu kij.

Katarzyna Olszewska